Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

1500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 23.000, z odnosz. do domu M. 25.000. Zamiejsc. M. 25.000. Zagranicą Mk 50.000

Nr. 177. — Rok VI. Kraków, sobota 28 lipca 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Powstańcy albańscy.



Ostatnio doniosły telegramy o rozruchach i powstaniu jakie wybuchło w Albanji. W związku z tem problem albański znów wysunął się na widownię, w kołach zaś politycznych mówi się głośno o obsadzeniu tronu albańskiego przez ks. Mikołaja, drugiego syna króla Ferdynanda rumuńskiego.

Nasza rycina przedstawia Albańczyków w swych charakterystycznych strojach.

Co mówi minister spraw wewnętrznych o przyczynach strajków?

Ruch strajkowy chciano wyzyskać dla celów politycznych. — Robotnicy wykazali jednak większy patrjotyzm niż ich opiekunowie, komunistyczni i socjalistyczni. — Fala strajków opada. — Rząd panuje nad sytuacją

Warszawa. (AW).

W rozmowie z przedstawicielem A. W. minister spraw wewnętrznych p. Kiernik oświadczył, co następuje:

Przygotowania do strajków były robione już od dłuższego czasu.

Ruch strajkowy chciano wykorzystać w celach politycznych, jednak robotnicy ujawnili zdecydowanie odporne stanowisko, wobec prób wprowadzenia czynników politycznych i ograniczyli swą akcję do żądań wyłącznie ekonomicznych. Mimo, iż komuniści w ostatnich czasach wykazywali pewną ruchliwość, ażeby wywołać ekscesy, wykorzystać ruch zarobkowy dla swoich celów, robotnicy oparli się wszelkim próbom wywołania zamętu w kraju.

Ministerstwo spraw wewnętrznych miało szczegółowe informacje o zamierzeniach żywiołów wywrotowych, wobec czego zdołało unicestwić w zarodku wszelkie próby akcji antypaństwowej.

Stwierdzić należy, iż strajki mają naogół przebieg spokojny, z wyjątkiem kilku ubolewania godnych wypadków, które jednak nie mają znaczenia zasadniczego. Po załatwieniu żądań ekonomicznych robotnicy wracają do pracy, nie ujawniając żadnych skłonności do kontynuowania strajków.

Obecnie fala strajkowa opadła znacznie, ujawniając tendencje do zupełnego zaniku. Gdzieniegdzie tylko tleją jeszcze ogniska strajkowe, ale w tych wszystkich wypadkach, odbywają się już konferencje, których przebieg pozwala żywić optymistyczne nadzieje. O tem, aby życiu gospodarczemu Rzeczypospolitej a zwłaszcza państwu groziło jakieś niebezpieczeństwo, nie może być mowy, przeciwnie stwierdzić należy, iż rząd całkowicie panuje nad sytuacją.

Zorganizowany spisek przeciwko Polsce.

Dzisiejsza propaganda antypolska jest odbiciem takiej samej akcji z XVIII wieku. — Prasa międzynarodowa przeciw nam. — Polska jest nie zdolna do życia! — Polacy są bezradni wobec kłamstw. — Rząd polski powinien rozpocząć kontrakcję. — Prawda zwycięży!

II.

Historycy nie mogą wyjść ze zdumienia, widząc, że jedne i te same zjawiska pojawiają się co pewien czas w niezmienionej prawie postaci, a współczesne im pokolenie nie wyciąga prawie żadnych wniosków z przeszłości. Obecna kampanja przeciw Polsce jest wiernem powtórzeniem antypolskiej propagandy, która szalała w Europie przez cały wiek XVIII — to też uważne zbadanie ówczesnych metod będzie zadaniem niezmiernie interesującem.

Rosja i Prusy czyniły w XVIII-tym wieku to samo, co czynią obecnie: „mobilizowały" opinję całego świata przeciwko Polsce, przygotowując się do jej zniszczenia. Sądząc po wyniku, powodzenie tej propagandy było wprost zdumiewające. Dziś widzimy wszyscy, że rozbiór Polski był bezecną zbrodnią i punktem wyjścia wielu szalbierstw politycznych. Ale współcześni zapatrywali się na to inaczej i stawali przeważnie po stronie zaborców. Fryderyk, zwany Wielkim, i Katarzyna, również zwana Wielką, przedstawiali się ówczesnym ludziom, jako wspaniałomyślni i liberalni monarchowie, wkraczający do Polski z zamiarem przywrócenia tam porządku i zabezpieczenia praw dysydentom. D'Alembert, Diderot, Grimm Voltaire, wszyscy encyklopedyści francuscy prześcigali się w wysławianiu tych oświeconych despotów, którzy powodowali się wzniosłem pragnieniem podzielenia się „ciałem i krwią Polski".

Propaganda antypolska w XVIII wieku wydała zadziwiające wyniki — nie wiem jednak, czy obecna propaganda nie cieszy się jeszcze większem powodzeniem. Wrogowie Polski mają dziś na swe usługi międzynarodową prasę, która jest jednem z najpotężniejszych narzędzi — okoliczności zaś, wśród których działają, są dla nich bardziej jeszcze sprzyjające, niż za dni Voltaire'a. Łatwiej jest dziś, niż było kiedykolwiek, podburzyć opinję publiczną przeciwko Polsce. Po siedmiu latach wojny znajduje się ona, bez żadnej z jej strony winy, w położeniu zaiste okropnem. Przemysł jej podupadł. Podobnie, jak w Belgji, niemiecki najeźdźca ograbił fabryki z potrzebnych maszyn. Ziemię orną niszczono systematycznie. Ścięto i zrównano z ziemią nawet drzewa przydrożne. Kraj został zasypany bezwartościowemi banknotami, a waluta polska jest najgorszą ze wszystkich. Za jednego angielskiego szylinga można otrzymać sześćset marek, a za jeden funt angielski dwanaście tysięcy. Handel jest w zastoju, gdyż Polska nie może sobie pozwolić na sprowadzanie niezbędnych surowców, ani na wywóz towarów, coby jedynie mogło podnieść jej walutę. Rząd i administracja są zdezorganizowane. Młody rząd, ożywiony najlepszmi intencjami i złożony z najdzielniejszych w kraju ludzi, nie posiada ani doświadczenia, ani środków pieniężnych, ani dostatecznego autorytetu. Żądają od niego kręcenia biczów z piasku. Na każdym kroku napotyka on trudności tak wielkie, że nawet rząd silny i doświadczony nie umiałby sobie z niemi poradzić.

W tak okropnych warunkach łatwo jest dyskredytować i rząd i naród. Oczywiście, że obserwatorowi bezstronnemu, a przenikliwemu, nie przyjdzie na myśl obwiniać o to Polaków. Naród polski, jakem to już stwierdził, nie ponosi żadnej odpowiedzialności za obecną sytuację. Jest ona po części wynikiem złej gospodarki rosyjskiej w dobie przedwojennej, po części wynikiem samej wojny i niszczycielskiej okupacji, a wreszcie, i przedewszystkiem, wynikiem bolszewickiego najazdu. Ale nieprzyjaciołom wystarcza odmalować obecny stan rzeczy i podstępnie zrzucić na Polaków odpowiedzialność za cały chaos, zastój i bankructwo,

panujące w kraju, by tanim kosztem dopiąć złośliwego celu. Podkopując młode państwo, podkopując zarówno jego moralne, jak finansowe podstawy, wytwarają przekonanie, że Polska jest krajem, niezdolnym do życia. Jak niegdyś robotników polskich, szukających doraźnego zarobku w niemieckich okręgach przemysłowych, nazywano „sezonowymi robotnikami“, tak obecnie młode państwo polskie przezwano „sezonowem państwem“. „Polen ist ein Saisonsstaat“. „Es ist lebensunfähig“.

Gdyby takie przekonanie miało się utrwalić w opinji cywilizowanego świata, gdyby obecna propaganda miała rozwinąć szersze kręgi, wyniknęłyby stąd nieobliczalne, a może nie powetowane szkody dla sprawy polskiej. Współcześni historycy niemieccy i to gorący wyznawcy niemieckiej idei — tej miary, jak prof. Hans Delbrück i Dr. Bernhard, w znakomitem dziele przedwojennem p. t. „Die Polenfrage“ stwierdzają, że ludność polska w Poznańskiem umiała stawić czoło nawet potędze i majestatowi pruskiego państwa i że w karności, w odporności, a nawet w zdolnościach organizacyjnych chłop polski może conajmniej współzawodniczyć z chłopem niemieckim. Dzieje ostatnich lat wykazały w sposób niezbity, że bolszewizm nie może zapuścić korzeni w chłopskich gminach polskich, że Polak posiada wrodzony zmysł prawa i porządku i że jest doskonałym pracownikiem — tak doskonałym, że o robotnika polskiego ubiegają się w całych Niemczech, a sama Westfalja ściąga z Polski setki tysięcy sezonowych emigrantów. Historja współczesna wykazała również, że Polak jest gospodarny i że potrafi zaokrąglać swoje włości niezgorzej od pruskiego junkra. Innemi słowy, historja stwierdza na wielu przykładach , że Polak może śmiało współzawodniczyć z Niemcem, byle szanse były równe, a walka prowadzona uczciwie. Niestety, szanse nie są dziś równe i nic dziwnego, że Polacy czują się bezradni wobec powodzi kłamstwa, oszczerstwa i nieprzyjaźni uprzedzonego do nich świata.

Chcąc bronić się przed sprzysiężeniem tej miary, rząd polski powinien ocknąć się i wzbudzić w sobie poczucie odpowiedzialności. Nie ma prawa być dłużej obojętnym widzem. Nie może poprzestawać, jak dotąd, na odpieraniu kłamstwa wyniosłem milczeniem. Rząd polski mógł przez jakiś czas trzymać się zasady, że udzielanie odpowiedzi na wszystkie oszczerstwa ubliża jego godności. Mógł opierać się na przypuszczeniu, że słuszność sprawy polskiej zwycięży. Mógł pokładać nadzieje w Traktacie wersalskim i łudzić się, że Europa udzieli mu pomocy we własnym interesie. Mógł być wreszcie tak pochłonięty wewnętrznemi sprawami, że nie stało mu ani czasu ani energji na zwalczanie niewidzialnego wroga. Ale dziś propaganda antypolska przybrała takie rozmiary, że zagraża wprost istnieniu polskiego państwa. Dziś niema czasu do stracenia: orgji kłamstwa musi być przeciwstawiona propaganda prawdy. Jeśli systematyczne urabianie opinji przez kłamców i fałszerzy wydaje tak obfite plony, o ileż większe powodzenie powinni osiągnąć w urabianiu tej opinji szermierze prawdy? Wydane niedawno dzieło Keynes'a jest dowodem, co może zdziałać jedna książka tam, gdzie chodzi o właściwe ukształtowanie lub wypaczenie opinji całego świata. Niechże rząd polski broni polskiej sprawy z bezstronnością i odwagą, niech otwarcie wskaże trudności, z któremi walczyć musi, a jestem przekonany, że prawda zwycięży i naród polski odzyska tę życzliwość i współczucie, które mu są niezbędnie potrzebne, a na które w pełni zasługuje.

Strajk robotników budowlanych i metalowych w Lublinie zakończony!

62 procentowa podwyżka dla robotników budowlanych, a 50 procentowa dla metalowych. — Nowe umowy. — Wczoraj robotnicy stanęli do pracy.

Lublin. (AW).

W dniu onegdajszym został zlikwidowany strajk robotników budowalnych, którzy otrzymali 62 proc. podwyżki w stosunku do płac czerwcowych. Płaca robotników pierwszej kategorji w przemyśle budowlanym będzie wynosiła obecnie 67.930 Mkp. dziennie, drugiej kategorji 62.570 marek dziennie. Płace te będą stosowane do końca bieżącego miesiąca. W sierpniu płace będą podwyższone w stosunku do wzrostu drożyzny, wykazywanego przez komisję lokalną. Jako pierwszy punkt nowej umowy wysunięto, iż zerwanie umowy może nastąpić jedynie po dwutygodniowym wypowiedzeniu. Za czas trwania strajku robotnicy nie otrzymują płacy.

Również po całodziennej konferencji przedstawicieli metalowców i robotników, została podpisana umowa, na podstawie której robotnicy metalowi otrzymują 50 proc. dodatek w stosunku do płac czerwcowych. Dalsza regulacja płac odbywać się będzie według wykazów komisji statystycznej na podstawie dotychczasowych obliczeń. Umowa obowiązuje od 1 marca 1924 roku. Wczoraj, tj. dnia 26 b. m. robotnicy przystąpili do pracy. W ten sposób został zlikwidowany strajk w fabrykach metalowych.

Obrady Sejmu trwać będą przypuszczalnie do wtorku!

Kto będzie przewodniczącym Komisji skarbowej? — Konwent seniorów zajmie się sprawą konfliktu Sejmu z Senatem, oraz sprawą Akademji Sztuk pięknych w Krakowie.

(Telefonem od własnego Korespondenta).

Warszawa.

Wczoraj w czasie posiedzenia Senatu zwołał p. Marszałek Konwent seniorów w celu omówienia wyboru nowego przewodniczącego Komisji skarbowej, na miejsce p. Osieckiego, który mianowany został ministrem reform rolnych i objął już urzędowanie. Konwent wypowiedział się za tem, aby przewodnictwo Komisji skarbowej pozostawić Klubowi Piasta, a wiceprzewodnictwo Związkowi Lud.-Narodowemu. W myśl tego wydelegują dziś Kluby te swych przedstawicieli do Komisji.

Następnie Marszałek oświadczył, że w sobotę zwoła posiedzenie Konwentu, na którem poruszy ewentualnie sprawę przedłużenia sesji sejmowej do wtorku dnia 31 bm. oraz sprawę konfliktu między Sejmem a Senatem jaki wynikł w sprawie ustawy o użytkownikach na Kresach oraz z powodu odrzucenia przez Senat ustawy o zaliczeniu Akademji Sztuk Pięknych w Kakowie do rzędu szkół akademickich.

Sejm obraduje nad ustawą o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych.

Obszerna dykusja i bardzo liczne wnioski.

Warszawa. Telefonem od własnego korespondenta.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu dyskusja nad projektem ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych była niezmiernie obszerna.

Przemawiało kilkudziesięciu mowców.

W dyskusji zgłoszono wielką ilość wniosków i poprawek niemal do wszystkich artykułów ustawy.

Około godz. 7 wieczorem przystąpiono do głosowania.

Połączenie Piastowców z klubem Skulskiego.

Warszawa.

(Telefonem od własnego Korespondenta).

W dniach 24 i 25 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej stronnictwa „Piast“, na którem zapadły następujące uchwały:

I. Uznając, że naczelnym obowiązkiem Sejmu jest wytworzenie większości parlamentarnej i na niej opartego rzdu, że obowiązek ten w pierwszym rzędzie ciąży na stronnictwach polskich stwiedzając dalej, że klub polskiego stronnictwa ludowego zwrócił się z inicjatywą w tej sprawie do wszystkich stronnictw polskich naczelna rada polskiego stronnictwa ludowego zatwierdza decyzję klubu w sprawie utworzenia parlamentarnego rządu większości polskiej opartej na programie uwzględniającym interesy najszerszych mas ludowych, oraz wyraża klubowi swoim przedstawicielom w rządzie a w szczególności prezesowi Wincentemu Witosowi a następnie ministrom Dr. Kiernikowi i Osieckiemu całkowite zaufanie.

II. Rada naczelna polskiego stronnictwa ludowego uznaje, że **najpilniejszem zadaniem obecnego rządu powinna być naprawa stosunków finansowych i gospodarczych w Polsce.** Dla naprawy tych stosunków musi cały naród a przedewszystkiem warstwy posiadające ponieść jak największe ofiary, które przy zastosowaniu daleko idącej i celowej oszczędności mogą jedynie doprowadzić do uzdrowienia gospodarki naszego państwa. Rezolucje powyższe przyjęto jednogłośnie wśród oklasków.

Ponadto Rada naczelna przyjęła do zatwierdzającej wiadomości połączenie się narodowego zjednoczenia ludowego (Stronnictwo Skulskiego) z polskiem stronnictwem ludowem oraz Rada naczelna upoważniła zarząd główny polskiego stronnictwa ludowego do ostatecznego zrealizowania tej sprawy. Narodowemu zjednoczeiun ludowemu przysługiwać będzie odpowiednia ilość miejsc w zarządzie głównym oraz w Radzie naczelnej.

Minister Seyda o polityce zagr.

Komisja dla spraw zagranicznych obradowała wczoraj pod przewodnictwem pos. Dębskiego z udziałem p. ministra spraw zagr. Seydy i generalnego komisarza w Gdańsku p. Plucińskiego.

P. minister Seyda udzielił szczegółowych wyjaśnień we wszystkich sprawach zagranicznych, poruszonych już ogólnie w odpowiedzi na wniosek nagły w Sejmie.

Następnie omówił obszernie znaczenie polityczne i ekonomiczne traktatu podpisanego z Turcją.

Kto winien, że drożyzna i lichwa szaleje?!

Sfora pośredników w każdej dziedzinie handlu. — Nasze lenistwo i indolencja. — Każdy dużo mówi, a nic nie robi. — Zawsze to „ale“! — Obowiązkiem całego społeczeństwa walka z lichwą i wyzyskiem!

Kraków, 27 lipca.

Nowa fala drożyzny, jaka od pewnego czasu ogarnęła kraj cały mimo chwilowych wahnień bynajmniej nie ustaje, lecz owszem z dniem każdym wzrasta. Drożeje bez wyjątku wszystko od bułki czy litra mleka począwszy a skończywszy na ubraniu, ziemi czy kamienicy.

Jesteśmy świadkami jak rząd ima się wszelkich możliwych środków było tylko ukrócić szalejącą orgię drożyźnianą lub conajmniej powstrzymać jej szybki napór i wzrost. Niestety całe bez wyjątku społeczeństwo spogląda na rząd jako na ten czynnik, który powinien zahamować w jednej chwili całą drożyznę i kraj zamienić znów w raj taniości. Nikt nie zdaje sobie sprawy z tego, że i rząd bez współpracy wszystkich bez wyjątku obywateli, wszystkich najmniejszych choćby kółek w olbrzymim aparacie państwowym nie jest w stanie w jednej chwili zmienić wszystko na lepsze. Ażeby cała akcja walki z drożyzną szła energicznie i aby można raz wreszcie powiedzieć, iż naprawdę „walczy się“ z drożyzną, a nie pieści się z nią w rękawiczkach powinien

KAŻDY OBYWATEL PAŃSTWA,

każdy urzędnik na swem stanowisku wykazać w tym kierunku cały zasób energji, samodzielności i przedsiębiorczości.

Walka z drożyzną a przedewszystkiem walka z tym najgorszym wykwitem czasów drożyzny, jakim jest **lichwa, powinna być dziś na ustach i w czynach wszystkich obywateli.** Przyjrzyjmy się bowiem co się dzieje. Miasta i wsie wydane są na łup

CAŁEJ SFORY POŚREDNIKÓW,

którzy jak pijawki obsiedli kieszenie konsumentów, pasożytując na ciężkiej pracy innych, a tanim kosztem i niewspółmiernym do pracy innych wszystkiem bogacąc się nadmiernie. Każda choćby najdrobniejsza rzecz codziennego użytku (nie mówimy już o towarach innych) przechodzi przez ręce choćby jednego pośrednika. I już cena danego artykułu rośnie.

Na tych to panów zwracamy uwagę naszych władz samorządowych, gdyż ukrócenie ich zysków, może być dopiero pierwszym racjonalnym etapem na drodze do skutecznej walki z lichwą.

A winni jesteśmy sami, że dopuściliśmy do rozmnożenia się w niesłychany sposób tego nowego gatunku ludzi. Winni jesteśmy przez swą lekkomyślność, przez swe lenistwo, które nam nie pozwala zużyć trochę większej fatygi, by kupić towar z pierwszej ręki, zamiast mieć go pod nosem, ale za to przepłacać w nadmierny sposób. Tak się dzieje przedewszystkiem w handlu artykułami pierwszej potrzeby. Bardzo mało konsumentów kupuje choćby takie mleko z pierwszej ręki. Zwykle idzie się do sklepu, kupuje mleko droższe i już po raz drugi mocno wodą rozpuszczone. Taki jest normalny proceder „walki“ społeczeństwa z drożyzną. A efekt? — oto wieśniaczki z mlekiem oblegane są coraz więcej przez owych pośredników, którzy hurtem wykupują całe zapasy mleka, by potem je odsprzedawać konsumentom po wiele wyższych cenach.

Równocześnie i władze przemykają oczy na te stosunki. Jakkolwiek istnieją przepisy, że przekupkom, pośrednikom itd. odkupywać artykuły pierwszej potrzeby można dopiero po godzinie 11 przed poł. — cóż to przeszkadza, iż na wszystkich drogach wiodących do miasta, na rogatkach, rzuca się cała ta sfora na wieśniaków i w mig wykupuje wszystko. W ten sposób ceny rosną i rosną, a my — narzekamy.

A dalej, czyż nie naszą winą jest, iż kiedy widzimy poszczególne wypadki lichwy, lichwy bezczelnej wprost, nie dajemy znać o tem władzom naszym?

Powie niejeden z czytelników na to: E, co tam, dawałem już znać i do magistratu i czy pomogło co? Szkoda fatygi!

Otóż to! Wszystkim nam „Szkoda fatygi!“ MÓWIĆ UMIEMY, ALE ROBIĆ NIC! Tu nie pomogą usprawiedliwiania się, tego lub owego, że nie opłaci się „zadzierać“ z danym pośrednikiem. Każdy z nas, kto w ten sposób mówi czy czyni bierze na swoje barki odpowiedzialność za wzrost drożyzny i lichwy i staje się w ten sposób pośrednio również winnym jej wzrostu.

Idźmy dalej. Kawiarnie i restauracje uprawiają niesłychaną wprost lichwę, na cennikach swych potraw i napojów zarabiając po 100 do 200 procent! I znów władze na to nie reagują i znów społeczeństwo na to reaguje.

Chwilami wydaje się, iż tak już wzrośliśmy i przyzwyczailiśmy się do tej orgji drożyźnianej, iż nikogo już nie dziwi każda żądana cena, nikt nie zapyta: a dlaczegóż to podrożało znów? Każdy wyciąga pieniądze i płaci. A pośrednik i lichwiarz śmieje się w kułak z konsumenta, on wie bowiem dobrze, iż nasze bezgraniczne lenistwo nasza indolencja życiowa każąca wszystkim iść po linji najmniejszego oporu idzie jemu tylko na rękę. Z tego on tylko ciągnie zyski!

Powtarzamy raz jeszcze: **Nie pomogą narzekania, nie pomogą utyskiwania na rząd, bo rząd nie jest wszechmocny i jak długo społeczeństwo całe nie zrozumie, iż jego powinnością, jego**

OBOWIĄZKIEM

jest współdziałanie w tej walce z drożyzną i lichwą — tak długo wszelkie szumne wołania o walkę z lichwą na nic! Każdy najdrobniejszy choćby fakt wyzysku czy lichwy powinien być natychmiast piętnowany i karany: W ten sposób tylko można będzie zainicjować racjonalną i skuteczną walkę z lichwą.

A zależy to tylko

OD DOBREJ WOLI CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA.

Zapowiedź doskonałych żniw.

Według otrzymanych wiadomości z powiatu toruńskiego i graniczących z nim powiatów kujawskich tegoroczne żniwa tak zbóż jak i jarzyn zapowiadają się bardzo korzystnie. Wyrażane w ostatnim czasie obawy, że kwiat żyta ucierpiał wskutek bezustannych deszczów w czerwcu, nie ziściły się: kłosy są bardzo pełne i tak ciężkie, że pochylają się do ziemi. Na nieco lżejszych gruntach w tym tygodniu rozpoczynają się już żniwa.

Niekorzystne natomiast są widoki dla pszczelarstwa. Tegoroczne zapasy miodu, wskutek bezustannych deszczów w maju i czerwcu są tak szczupłe, że pszczołom grozi masowe wymarcie, o ile nastąpiłaby w przyszłych tygodniach niepogoda.

Podniesienie sprawności i wiedzy w administracji państwowej

Najnowsze rozporządzenie M. S. Wewnętrznych. — Inspekcja starostw.

Warszawa 27 lipca.

Ministerjum spraw wewnętrznych opracowało obecnie i rozesłało wojewodom szczegółowe zarządzenia, według których ma być dokonywana inspekcja starostw.

Zadaniem inspektorów, oprócz ogólnej kontroli działalności starostw, jest **udzielanie niewyrobionym siłom urzędniczym wskazówek i pouczeń fachowych, celem podniesienia poziomu ich wiedzy zawodowej.** Kwestjonarjusz we dług którego ma być dokonywana inspekcja starostw obejmuje sprawy z zakresu działania wszystkich działów administracji państwowej, zespolonych w starostwie; nie obejmuje natomiast samorządu, t. j. agend starosty, jako przewodniczącego wydziału samorządowego. Inspekcja samorządu powiatowego spoczywać będzie w innych rękach i dokonywana będzie według wskazówek, opracowanych przez M. S. Wewnętrznych.

Policja jest już na tropie świętokradców z Gniezna.

Tajemniczy podróżny z walizką. — Szczegóły śledztwa trzymane w ścisłej tajemnicy.

Poznań 26 lipca.

Sprawa tajemniczego świętokradztwa w katedrze gnieźnieńskiej chwilowo utknęła, nie świadczy to jednak bynajmniej, by śledztwa nie prowadzono w dalszym ciągu z całą energją.

Oto w ostatnim numerze „Lecha“ gnieźnieńskiego czytamy:

Dalsze dochodzenia śledcze wykazały, że w dobie poprzedzającej fakt świętokradztwa w katedrze interesowali się ze szczególnem zajęciem skarbcem, jego zawartością, a zwłaszcza sposobem strzeżenia go dwaj przybysze, osiadli tu i wyjeżdżający stąd często. Całe zachowanie się oby tych osobników tak w środę 11 b. m. jak i bezpośrednio potem, a dalej niemożność wytłumaczenia tego zachowania się zwróciła na nich uwagę policji. Zostali oni zaaresztowani. Aresztowanie ich i podejrzane tłumaczenie stosunków swych z Gozdowskim, dało podstawę do powtórnego ujęcia Gozdowskiego.

W jednym z tych dwóch osobników rozpoznał ogrodnik katedralny owego tajemniczego podróżnego, który wychodził z walizką w ręce z katedry w chwili popełnienia świętokradztwa i który nie szedł zwykłym wyjściem, lecz schodami obok mieszkania księdza biskupa, koło konsystorza obok mieszkania ks. kanonika Hohmana, na ul. św. Wojciecha.

Szczegóły śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Projekt ustawy o monopolu spirytusowym.

W ministerstwie skarbu opracowany jest obecnie projekt ustawy o monopolu spirytusowym. Sprawa będzie rozpatrzona ostatecznie przez Sejm dopiero w czasie kadencji jesiennej.

Obywatele polscy sprzedają za dolary ziemię żydom.

Z Rohatyna donoszą, iż p. Zerygiewiczowa (z domu Zabęcka) sprzedała żydom za dolary 45 morgów pola, (część Podburza) odziedziczonych z ojcowizny. Zapytać należy, dlaczego Urząd Ziemski nie przeciwdziała podobnym karygodnym praktykom?

Studenci czescy w Warszawie.

Dziś przybywa do Warszawy wycieczka studentów czeskich w celu zwiedzenia stolicy i jej okolic. Akademicy czescy gośćić będą 3dni. — Przyjęciem wycieczki zajmują się organizacje studenckie wolnej wszechnicy polskiej.

Minister skarbu nie wygłosi teraz swego exposé.

Wbrew poprzedniej zapowiedzi minister skarbu p. Linde nie wygłosi w obecnej sesji swego expose w Sejmie.

Komisje szacunkowe dla podatku przemysłowego.

„Dziennik Ustaw“ ogłasza, że na przedstawicieli do komisji szacunkowych podatku przemysłowego powołane będą następujące organizacje w b. dzielnicy austrjackiej: Izby handlowe i przemysłowe, stowarzyszenia kupców polskich, izby lekarskie, izby adwokackie, izby notarjalne i izby inżynierskie.

Emerytura dla b. Ministrów.

Do laski marszałkowskiej wpłynął wniosek rządowy o zaopatrzenie emerytalne byłych ministrów Rzeczypospolitej Polskiej. Dotychczas emerytowani ministrowie nie pobierali żadnych płac i bardzo wielu z nich znajduje się w ciężkiem położeniu materjalnem.

50-lecie Towarzystwa Tatrzańskiego.

W dniach 5—7 sierpnia b. r. odbędzie się w Zakopanem uroczysty obchód 50-letniego jubileuszu Polskiego Tow. Tatrzańskiego.

Czy można pozwalać na sekciarstwo w wojsku?

Jak donoszą z Łucka, zaszło w tamtejszych oddziałach wojskowych kilka wypadków odmówienia służby z bronią przez wyznawców sekt baptystów i sztundystów, powołujących się na przepisy swych wyznań. Ów przywilej służby bez broni używany jest przez pokątną sekciarską agitację do licznego zdobywania nowych, uchylających się od płacenia podatku krwi „wiernych". Agitacja szerzona jest wśród Ukraińców i niemieckich kolonistów. W jednej tylko wsi Wełniane, pow. Rożyszcze skutkiem „pracy misyjnej" pastora sztundystów Tuszka, ochrzciło się 100 Niemców i 28 Ukraińców.

Sprawa ta powinna zainteresować sejmową komisję wojskową. Tego rodzaju bowiem wygodne, a demoralizujące „przywileje" szkodzą bezwątpienia interesom Państwa.

Fatalne skutki agitacji komunistycznej.

Z Gdańska donoszą: W tych dniach odbyły się wśród kolejarzy w Nowym Porcie i dworca Nadwiślańskiego wybory do rady robotników kolejowych. **Do rady należeli dotąd wyłącznie członkowie organizacji chrześcijańskich.** W wyborach przeszli znaczną większością członkowie komunistycznych związków zawodowych. Zwycięstwo to jest wynikiem agitacji i propagandy komunistów, którzy wzrastają w liczbie w sposób wprost niepokojący.

Czy prawda, że „Lwów" zatonął?

W tych dniach jak donoszą z Pucka, rozeszła się po całem wybrzeżu polskiem wiadomość, jakoby okręt szkolny „Lwów" będący w drodze do Brazylji zatonął. Dotychczas brak urzędowego potwierdzenia tej wiadomości. Okręt mógł zatonąć wskutek wybuchu pożaru z materjałów palnych, jakie podobno zabrał wychodząc z Francji. W Gdyni mówi się o dwóch marynarzach uratowanych ze „Lwowa", którzy znajdują się w drodze powrotnej do kraju. Pogłoskę tę jednak komentują w sferach wojskowej marynarki w ten sposób, że mogą to być nie uratowane rozbitki, lecz chorzy, lub wydaleni z okrętu według obowiązujących przepisów za niesubordynację lub niewłaściwe zachowanie.

Z posła — ajent bolszewicki.

Zbiegły przed odpowiedzialnością karną za agitację przedwyborczą, b. poseł sejmowy Łuckiewicz, osiadł w Pradze, a „zwąchawszy" się z tamtejszymi komunistami, a przez nich z rosyjskimi, prowadzi stamtąd planową agitację bolszewicką na Wołyniu. Według wiarygodnych informacji pozostaje on także w stałym kontakcie z lwowską ukraińską socjalną demokracją, która jest jawną prawie ekspozyturą rządu charkowskiego, a działalność tej spółki zagraża w wysokim stopniu porządkowi społecznemu. Że karygodna jej propaganda wydaje już pewne skutki okazuje się najlepiej z pogłosek, iż na pograniczu rosyjsko-polskiem pojawiają się od jakiegoś czasu tajemnicze bandy, które tyle już szkód wyrządziły w ub. roku.

Wyznaniowe... mieszkania.

Z końcem b. r. przybędzie Warszawie kilka set mieszkań w domach nadbudowanych. — Wszystkie one są już z góry wynajęte i zadatkowane. Przy wynajmowaniu tych mieszkań tak się złożyło że gospodarze odnajmują je wyłącznie swoim współwyznawcom, skutkiem czego owe mieszkania nadbudowane otrzymały miano „wyznaniowych".

Kto z nas będzie mógł się leczyć?

Dnia 23 b. m. przedstawiciele branży aptekarskiej w Warszawie złożyli w komisarjacie rządu w wydziale walki z lichwą nową deklarację cennikową, która — o ile zostanie przez władze przyjęta — sprowadzi nowe podrożenie kilku ważnych środków leczniczych. Drożyzna medykamentów dochodzi już do takich rozmiarów, że leczenie się staje już dziś prawdziwym luksusem, na który sobie pozwolić chyba mogą paskarze. Sfery niezamożnej inteligencji będą już mogły tylko.. pielęgnować chorobę, a nie zdrowia.

W jaki sposób otrzymał p. Piłsudski majątek na Wileńszczyźnie.

Gdzie się podział „dar narodowy" dla p. Piłsudskiego? — Tajemnicza historja nabycia Świątnik.

Kraków 27 lipca.

W „Kurjerze Poznańskim" znajdujemy obszerną korespondencję z Wilna pióra red. Obsta, który podaje nadzwyczaj ciekawe i charakterystyczne szczegóły owych majątków, ofiarowywanych p. Piłsudskiemu na Wileńszczyźnie. Pisze on mianowicie:

„Ponieważ „prima charitas ab ego" więc niech nikogo nie zdziwi, iż pierwszem życzeniem, jakie wypowiedział p. Piłsudski w odzyskanem 1919 roku Wilnie było, **aby mu społeczeństwo odkupiło dobra rodowe, położone w pow. Święciańskim, a przez utracjuszostwo ojca zaprzepaszczone.** Kiedy zaś ktoś z otoczenia nieśmiało zrobi uwagę, iż obszar tych dóbr znacznie przewyższa owe maksimum, projekto wane przez polską ustawę rolną — **machnął tylko lekceważąco ręką.** Oczywiście, prawa przecież nie dla tych są pisane, którzy praw tych mianują się być najwyższymi stróżami. Rozpoczęła się hałaśliwa, niesmaczna reklama, zbieranie datków, drukowanie odezw, natrętna karota. Tu jednak okazała się w całej pełni rozreklamowana „popularność" p. Naczelnika. Ci, co najwięcej krzyczeli, **nie dali nic**, gdyż nie poto przecież służyli p. Piłsudskiemu, aby dawać, lecz — brać. Poza tem ludność, wyniszczona wojną, zrażona zresztą pierwszemi już krokami rządów p. Piłsudskiego, jak n. p. oną sławetną odezwą, zbywała natrętnych kwestarzy i zwłaszcza bezwzględne kwestarki drobne mi datkami, tak, że w rezultacie **zebrano śmiesznie nikłą sumę, z którą dotąd nie wiemy co się stało, gdyż komitet „daru narodowego dla p. Piłsudskiego" zachowuje pod tym względem dyskretne milczenie.**

Widząc, iż tą drogą nic nie wskóra, p. Piłsudski pozbywszy się łatwo sentymentu do swych „dóbr rodzinnych", **kazał sobie ofiarować nieco mniejszy, ale bardzo piękny majątek „Świątniki".** Zaznaczyć tu wypada, iż **majątek ten ani zakupiony został z jakichś przypuśćmy darów dobrowolnych, ani też ofiarowany z woli jakiejś reprezentacji, jakiegoś ciała zbiorowego, jak n. p. Sejm, który wolen jest w ten sposób nagradzać zasługi wielkich mężów — cała transakcja została dokonana cichutko, drogą administracyjną, na rozkaz z góry.**

Jak dwie proletarjuszki nabierały bezrobotnych proletarjuszy.

Sensacyjna rozprawa w sądzie żyrardowskim. — Rozległe stosunki 2 sprytnych bab. — „Nawet Daszyńskiego znała!" — 80 świadków na rozprawie. — Zasłużony wyrok.

Żyrardów 26 lipca.

Żyrardów pod Warszawą był w tych dniach widownią sensacyjnego procesu. Na ławie oskarżonych zasiadł urzędnik fabryk żyrardowskich Kapliński oraz 2 robotnice fabryczne Tomczakowa i Stasiakowa.

Treść sprawy była następująca:

W latach ubiegłych w Żyrardowie dużo było bezrobotnych. Związek zawodowy, acz kolwiek chełpił się swą potęgą i mocą, był oczywiście bezsilny. Wtedy stara robotnica fabryczna, Antonina Tomczakowa zdecydowała że zrobi dobry interes, jeśli rozpocznie sprzedawać posady.

— Chcesz dostać pracę? — pytała stara **daj 20 do 30 tysięcy marek, to ci posadę wyrobię.** Cząstkę tych pienię dzy pozostawię dla siebie, lwia część pójdzie do „kieszeni grubych ryb".

Bezrobotny sprzedawał ostatnią koszulę i oddawał pieniądze Tomczakowej, która łącznie ze swą wspólniczką Stasiakową „zaczynała szukać posady".

Tomczakowa wyrobiła dla siebie przepustkę do kantoru fabryki i udawała, że jest w dobrych stosunkach z urzędnikiem Kaplińskim i innymi.

Bywało i tak. że Tomczakowa. przyparta do muru, zwracała klijentowi jego pieniądze i nawet przerachowywała według nowego kursu przyjmując pod uwagę spadek waluty. W ten sposób Tomczakowa „nabrała" setki sób. Powodziło się jej wcale nie źle, prowadziła życie hulaszcze, zrezygnowała z pracy w fabryce.

Nie ograniczała się zresztą do zakładów żyrardowskich. „**Miała ona i posady na kolei**", bo jak oświadczył jeden ze świadków, „**znała samego Daszyńskiego**".

Wreszcie przyszła kreska na matyska. Do dyrekcji zakładów żyrardowskich wpłynął **anonim**, którym następnie zajęła się policja i na zasadzie przeprowadzonego śledztwa aresztowała **Tomczakową i Stasiakową.**

Obie aresztowane twierdziły, iż pieniądzmi dzieliły się z Kaplińskim wobec czego i jego aresztowano.

Do rozprawy powołano **około 80 świadków** wszyscy jednak stwierdzili jedynie winę Tomczakowej i Stasiakowej.

Sąd po długiej naradzie ogłosił wyrok, skazujący Tomczakową na półtora roku więzienia, bez zaliczenia aresztu prewencyjnego, — Stasiakową na rok więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, Kaplińskiego zaś dla braku dowodów, sąd uniewinnił.

Wychodztwo z Polski.

Podług danych statystycznych za rok 1921, wyjechało z Polski do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej 90.101 osób, w czem chrześcijan 19.732; do Kanady 7,571 (chrześcijan 2.408), do Palestyny 6.115 (chrz. 6), do Argentyny 2.257 (chrz. 47), do Brazylji 258 (chrz. 44) do innych miejscowości poza Europę 740 (chrz. 12). Razem 107.046 (chrz. 22.246).

Do krajów europejskich wyemigrowało: do Francji 988, (chrz. 210), do Anglii 388 (chrz. 17), do Belgji 189 (chrz. 3), do Niemiec 180 (chrz. 38), do innych miejscowości 810 (chrz. 64). Razem 1.955 (chrz. 341).

20 minut pod wozem tramwajowym.

Wskutek nieostrożnego przechodzenia wpadły wczoraj dwie osoby pod tramwaj w Warszawie przy ul. Targowej. Po upływie 20 minut dopiero zdołano wydobyć z pod kół okrwawioną kobietę nazwiskiem Milber i bezwładnego Antoniego Świadka, który doznał ciężkich ran i złamania kości udowej. Oboje zostali odwiezieni do szpitala, na ulicy pozostała po odejściu tramwaju kałuża krwi.

A może jeszcze i złote zegarki?

W tartaku w Synowódzku Niżnim, będącym własnością polską wybuchł strajk robotników, którzy postawili następujące żądania: 1) czas trwania pracy 6 godzin. 2) kompletne utrzymanie dla siebie i rodzin, (wikt, mieszkanie, ubranie, opał, światło, 3) minimum 30.000 marek dziennie. 4) ryczałt miesięczny w wysokości 300.000 na drobne wydatki. Dziwić się naprawdę należy, że obok tych minimalnych żądań nie domagają się jeszcze strajkujący dodatku jakichś złotych zegarków, brylantów i innych tym podobnych „drobiazgów".

Strajk ten zaaranżował niejaki Kronstein. który chce zmusić w ten sposób właścicieli Polaków do sprzedaży tartaków.

Niemcy w przededniu krachu finansowego i wojny domowej.

Bank Państwowy niema pieniędzy na wypłaty, mimo iż drukuje banknoty aż 60 drukarń. — Dzienne zapotrzebowanie Banku Państwa wynosi 2 miljony. — Socjaliści przyznają sami, że tracą wpływy wśród robotników na rzecz komunistów. — Polityka rządu wywołuje niechęć nawet u stronnictw rządowych. — Obawa rządu przed krwawą niedzielą faszystowską.

Wiedeń, (AW).

Bank Rzeszy Niemieckiej znalazł się onegdaj bez możności uskutecznienia wypłat z powodu zupełnego wyczerpania zapasu pieniężnego. Jakkolwiek cała sprawa wygląda groteskowo, przy anormalnej inflacji pieniężnej w Niemczech, to z drugiej strony tłumaczy się to tem, że największe sumy pieniężne odchodzą do Zagłębia Ruhr. Jednym z powodów tego nagłego braku pieniędzy jest również i to, że tak banki berlińskie jak i banki na prowincji zaopatrzyły się już naprzód w potrzebną gotówkę, aby módz zaspokoić żądania swoich klientów z końcem miesiąca.

Berlin. (AW).

Wedle ostatnich wiadomości sytuacja finansowa Niemiec pogarsza się z dniem każdym. Dowodem tego jest parytet dolara, który w markach niem. wynosi już 600.000 M. Równocześnie drożyzna wzmaga się z niesłychaną szybkością wzrastając niemal z minuty na minutę.

Pomimo olbrzymiej inflacji na rzecz której pracuje już obecnie w Niemczech 60 drukarń, ciasnota na rynku pieniężnym wzmaga się, a

ZAPOTRZEBOWANIE DZIENNE W BANKU RZESZY DOCHODZI DO 2 BILJONÓW MK.

Dla opanowania sytuacji zamierza Bank Rzeszy wydać w najbliższym czasie pół miljonowe i miljonowe banknoty, a prócz tego w przygotowaniu są banknoty opiewające na 5 miljonów marek.

Berlin. (AW).

Socjalistyczny „Vorwärts" omawiając rozwój stosunków wewnętrznych w Niemczech stwierdza, wyraźnie, że obecnie w masach robotniczych zaznacza się widoczny zwrot ku komunizmowi na niekorzyść socjalnej demokracji. Prócz zwycięstwa, jakie odnieśli komuniści w szeregach metalowców zdołali zwiększyć swoje wpływy wśród kolejarzy i robotników budowlanych w Berlinie sprowadzając rozłam. Kilka słabszych oragnizacji stoi już pod ich komendą. Nawet w Saksonji, gdzie socjaliści są najsilniejsi, przy ostatnich wyborach otrzymała lista socjalistyczna nieznaczną większość.

Wiedeń. (AW).

Partje niemieckie poczynają się już obecnie zajmować bliżej sytuacją wewnętrzną spowodowane do tego mnożącymi się oznakami wzmagającego się rozstroju społecznego. Ostatnio zwołano w tej sprawie nadzwyczajne posiedzenie stronnictwa demokratycznego.

Wedle zapowiedzi „Vorwärtsu" ma uczynić to samo w poniedziałek socjalna demokracja.

Na ogół polityka obecnego rządu niemieckiego wywołuje niezadowolenie zwłaszcza w szeregach lewicy, która obwinia rząd, że swoją biernością przyczynił się do takiego katastrofalnego stanu rzeczy.

Również i polityka dewizowa rządu spotyka się z ostrą krytyką w szczególności ze strony socjalistycznej.

„Vorwärts" domaga się przedewszystkiem zaprzestania pokrywania wydatków państwowych przez bicie banknotów, wskazując raczej że wyrównanie deficytu powinno nastąpić przez państwo zysków z kieszeni tych, którzy korzyść odnieśli tylko z obecnej inflacji.

Berlin. (AW).

W związku z zaostrzeniem się sytuacji wewnętrzno-politycznej w Niemczech, wydał minister Spraw wewnętrznych Rzeszy okólnik do wszystkich rządów związkowych, w którym wskazując na możliwość większych starć zwłaszcza w nadchodzącą niedzielę, prosił o poczynienie wszelkich zarządzeń, któreby miały na celu przeszkodzenie ewentualnemu zakłuceniu spokoju publicznego.

W związku z tem wydał pruski minister spraw wewnętrznych rozporządzenie do wszystkich prezydentów rejencji w sprawie zabronienia jakichkolwiek obchodów. Rozporządzenie będzie miało moc aż do odwołania.

Berlin. (AW).

Nadchodzące tu z całego państwa wiadomości wskazują, że za przykładem rządu pruskiego pójdą zdaje się i inne państwa związkowe, wydając zakaz wszelkich zgromadzeń i obchodów aż do odwołania.

NAJBARDZIEJ KRYTYCZNYM DNIEM STANIE SIĘ PRAWDOPODOBNIE NADCHODZĄCA NIEDZIELA.

gdyż organ komunistyczny „Rote Fahne" zapowiada, iż mimo wszelkich zakazów komuniści przeprowadzą swoje zamiary, urządzając we wspomnianym dniu demonstracje anti faszystyczne. Najbardziej groźną jest sytuacja w Berlinie, w Bawarji, w środkowych Niemczech i Hamburgu. Co się tyczy środkowych Niemiec, to w miejscowości Halle nie ma prawie nocy, aby nie doszło do zbrojnego starcia między organizacjami nacjonalistycznemi, a komunistami.

A są to następstwa wojny gospodarczej wszczętej z Francją!

Jakie stosunki panują w Zagłębiu Ruhry. — Francuzi opanowali całkowicie Zagłębie. — Nawet marek niemieckich posiadają olbrzymie zapasy.

Paryż. (AW).

Na wczorajszej Radzie ministrów francuskich składał minister Le Trocquer sprawozdanie o sytuacji w Zagłębiu. Wedle informacji pism, minister miał sposobność stwierdzić, że odtransportowanie węgla i koksu odbywa się regularnie, a na wypadek przedłużania się biernego oporu przewidziano już odpowiednie zarządzenia, aby komunikacja towarowa nie doznała żadnych przeszkód.

Wogóle dzięki wysiłkom administracji władz okupacyjnych problem komunikacji wogóle został pomyślnie rozwiązany. Podobnie jak w dziale komunikacji towarowej, tak i w dziedzinie komunikacji osobowej zaznacza się widoczna poprawa.

Obecnie kursuje w Zagłębiu dziennie 300 pociągów osobowych, nie licząc 400 towarowych. Sprężystość władz okupacyjnych przyczyniła się w znacznej mierze do wzbudzenia większego zaufania ludności Zagłębia do transportów prowadzonych przez władze okupacyjne. Dowodem tego jest wzrost frekwencji w pociągach prowadzonych przez Francuzów i Belgów, która w czasie od 17—23 czerwca wyniosła tylko 21.000 osób, dochodząc z dniem 18 b. m. do 70.290 osób. Na ogół daje się zauważyć, zdaniem ministra, widocznie zmniejszenie się nieufności, z jaką odnoszono się pierwotnie do władz okupacyjnych.

Paryż. (AW).

Tutejsze dzienniki donoszą z Moguncji, że w tamtejszej filji Banku Rzeszy zarekwirowały władze francuskie 20 miljardów marek.

Dortmund. (AW).

Wedle Wolffa, obsadzili Francuzi dortmundzką filję Banku Rzeszy, zabierając przy tej sposobności miljard marek.

Odessa podobna do jednego wielkiego cmentarza.

Straszliwa katastrofa głodowa.

Londyn. (AW).

Donoszą z Odessy, że ostatnio wybuchła tam nowa katastrofa głodowa.

Przybywający stamtąd do Konstancy opowiadają, że Odessa podobna jest obecnie do jednego wielkiego cmentarza. Ludzie padają z głodu martwi wprost na ulicy.

Bezdomni, cieszcie się!

Domy pływające już się budują.

Władze londyńskie, chcąc według sił zapobiedz katastrofie mieszkaniowej, trapiącej po wielkiej wojnie wszystkie niemal większe miasta Europy, zorganzowały jako pomoc doraźną dla bezdomnych baraki pływające.

Służą po temu zarówno przestarzałe parowce, wylegujące się w porcie, jak i wytworne, chwilowo nieużywane jachty, czy też powabne motorówki lub tratwy i promy.

Między parlamentem a bulwarem Alberta powstała na Tamizie nowa pływająca dzielnica, zamieszkana przez ludzi cichych, pracowitych i spokojnych, że nikt ich na ląd stały nie wyrzuci, dopóki nie dostarczą im władze pewnego dachu nad głową.

Podobno istnieje projekt stworzenia i u nas w Polsce pływających domów na Wiśle.

Kot... matką 12 kurcząt.

W miejscowości Sprinfield w Anglji wydarzył się osobliwy wypadek. Farner Kindland posadził kwokę na 12 jajach, kwoka jednak nie chciała na nich siedzieć. Wziął więc jaja i włożywszy je do skrzynki, postawił przy piecu kuchennym, a nakrywszy je dywanikiem, zapomniał o nich zupełnie. Skrzynka i dywanik zwabił kota, który sobie urządził tam posłanie i prawie ciągle na niem sypiał. Kot po pewnym czasie został zaalarmowany piskiem, jaki wydostawał się z pod dywanika i zaczął miałczeć, co zwabiło właściciela, który wszedł do skrzyni i zobaczył w niej zdumiony cały tuzin malutkich świeżo wyklutych kurczątek.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Dardamelle — rogacz".
Piątek: „Fircyk w zalotach".
Sobota: „Dardamelle-rogacz".

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Czwartek: „Frasquita".
Piątek „Dama we fraku".
Sobota: „Żydówka".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek: „Miłość czuwa".
Piątek: „Miłość czuwa".

Niedziela popoł.: „Musisz być moją".
wieczór: „Miłość czuwa".

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Prezes sądu p. Pauch udał się na kilkutygodniowy urlop; zastępuje go wicepr. dr. Jan Czerny. — Prymarjuszem oddziału ocznego szpitala św. Łazarza zamianowany został przez Min. Zdrowia Publ. doc. dr. Karol Brudzewski, znany i ceniony w Krakowie okulista.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Stow. „Przytulisko weteranów powstania z r. 1863/4 w Krakowie" odbędzie się w niedzielę 29 bm. o godz. 5 popoł. przy ul. Biskupiej 18.

NADZWYCZ. KOMISJA ROZJEMCZA DO SPRAW ROLNICZYCH W KRAKOWIE na zasadzie przepisów art. 1 ustawy z 24 marca 1923. Dz. U. Nr. 47 poz. 321 została powołana rozporządzeniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z 20 lipca 1923 Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza, celem określenia warunków płacy i pracy w rolnictwie dla stałych robotników rolnych na terenie Województwa Krakowskiego. Posiedzenia tej Komisji rozpoczną się 30 lipca br. w biurach Inspektoratu Pracy VII Okręgu w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 16.

CZAS URZĘDOWANIA został z dniem 25 bm. w instytucjach państwowych zmieniony. Urzędowanie rozpoczyna się teraz o godz. 8 i pół rano i trwa do 3 popołudniu.

REWIZJA CEN MAKSYMALNYCH. Uzupełniając wczorajszą notatkę o posiedzeniu m. Komisji cennikowej, podajemy, że Województwo Krakowskie, zatwierdziło na wniosek Magistratu ceny maksymalne: mięsa, tłuszczów i wędlin, obowiązujące w Krakowie od dnia 26 bm. aż do odwołania w następującej wysokości:

Mięso I kl. za 1 kg. wołowiny z dokładką 16.000 M., bez dokł. 19.200 M., za 1 kg. polędwicy w klasie I 20.000 M., cielęciny 16.000 M. — II. kl. za 1 kg. mięsa woł. z dokł. 15.000 M., bez dokł. 18.000 M., polędwicy 19.000 M., cielęciny 15.000 M. III. kl. za 1 kg. mięsa woł. z 20 proc. dokładką 14.000 M., bez dokł. 16.8000 M., polędwicy 17.800 M., cielęciny 14.000 M. Mięso koszerne o 1000 marek więcej na 1 kg.

Mięso wieprzowe tłuszcze i wędliny: za 1 kg. wieprzowiny 21.000 M., kotletów wieprz. 24.000, szynki krajanej na części 36.800, polędwicy pieczonej 50.000, boczku 32.000, karczku 36.000, kiełbasy wieprz. 29.000, krajanej 23.000, polędwicowej 31.000, wędzonki gotowanej 27.600, salcesonu z głowizny 18.400, kiszki pasztetowej 18.400, mięszaniny 27.600, sadła 34.800, słoniny białej i bilu 32.400, smalcu 38.400 marek.

BALON NAD KRAKOWEM. Wczoraj w godzinach południowych mieszkańcy Krakowa obserwować mogli na horyzoncie miasta w stronie Rakowic ogromny balon, majestatycznie kołyszący się w powietrzu na znacznej wysokości. Jak się dowiadujemy, balon ten, t. zw. obserwatorski, sprowadzony został w tych dniach do Krakowa dla 4 baonu aerostatycznego i w dniu wczorajszym odbył pierwszy próbny wzlot nad lotniskiem rakowickiem.

OBŁAWA POLICYJNA. Wczoraj aresztowały organa policyjne w czasie przeprowadzonej obławy 36 osób podejrzanych, między niemi Ferdynanda Donera, dalszego uczestnika w kradzieży broszki 150-ciomiljonowej na szkodę Marji Dąbrowskiej z Czarnego Dunajca, oraz Andrzeja Wąsika, który niedawno zbiegł z aresztów śledczych sądu pow. w Liszkach.

Bank pobożny w Krakowie.

Historja powstania banku. — Założycielem ks. Piotr Skarga. — Cel: filantropia w najszerszem ujęciu. — Wojna światowa i jej następstwa nadszarpały świetny stan tej instytucji. — Apel do społeczeństwa.

Kraków.

(W. B.) Tytuł powyższy zapewne wzbudzi w czytelniku podejrzenie, iż chodzi tu o nowy banczek, który uzyskawszy lokal w śródmieściu pod takim obiecującym tytułem, ma zamiar pracować dla „dobra" społeczeństwa.

Świadczyć to tylko będzie o tem, iż niewielu Krakowian wie, że przechodząc ulicą Sienną, mijają narożnią kamienicę (róg Stolarskiej a Siennej), w której mieści się najstarszy w Polsce tego rodzaju bank.

Wiekopomnej pamięci ks. Piotr Skarga Pawęski założył w r. 1585 w Krakowie, może jedyny bank w Europie, wypożyczający pieniądze ludziom, na zastawy, bez procentu. Do uposażenia tegoż, najwięcej przyczynił się w wieku XVII Jakób Zajdzik, biskup krakowski, zapisem 60.000 złp., a później Jerzy Mieroszewski, kanonik, 51.000 złp. Łącznie z działalnością Banku należy wspomnieć i o Arcybractwie Miłosierdzia, gdyż dwie te instytucje nawzajem się uzupełniają.

Arcybractwo Miłosierdzia założone również przez ks. Piotra Skargę w r. 1584, a więc rok wcześniej od Banku pobożnego, miało na celu niesienie pomocy dla biednych, bez względu na ich wyznanie religijne. Przy bractwie tem była t. zw. Skrzynka św. Mikołaja, czyli fundusz zbierany na sparcie lub posagi dla ubogich, a uczciwych dziewcząt. Przez wpisywanie się na siostry i braci takich potentatów ówczesnych, jak Tarnowscy, Zebrzydowscy, Lubomirscy a nawet wpisanie się w poczet bractwa króla Zygmunta III wraz z całym dworem, Arcybractwo ciągle wzrasta, rozwija się, posiadając własne locum (salę posiedzeń, bank pobożny, dwa sklepy na przechowanie fantów). Arcybractwo spotykało się w czasach swego istnienia z poparciem odnośnych czynników kościelnych i państwowych, pewna reorganizacja nastąpiła za czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej. Do głównych zadań tej filantropijnej naprawdę instytucji należało, jak wyżej wspomnieliśmy, wyposażanie dziewcząt, wspieranie biednych wstydzących się żebrać, zwłaszcza wdów, uposażanie sierót opuszczających domy podrzutków, opłacanie lekarstw i t. d. Pomoc niesiona miastowej biedocie, gnieżdżącej się po zapadłych kątach i zakamarkach, niesiona nie pod płaszczykiem jakichkolwiek celów religijnych, narodowych czy politycznych zasługuje ze wszech miar na wyróżnienie i wyszczególnienie. Podobne arcybractwa za wzorem instytucji krakowskiej powstawały w wielu miastach dawnej Rzeczypospolitej; nigdzie jednak nie uzyskały tego rozkwitu co w Krakowie. Dalszem stopniem Arcybractwa było założenie Banku, który nigdy na celu nie miał zarobków; najlepiej zaświadczy o tem fakt, iż z chwilą nie wykupienia przez właściciela zastawu, takowy zostawał po roku sprzedanym na licytacji, jednakowoż nad wyżkę ceny sprzedaży od otrzymanej kwoty na zastaw otrzymywał właściciel.

Nadeszła wojna, a z nią typowy jej objaw, który obserwujemy, dewaluacja pieniądza. Procenty od pokaźnych niegdyś sum, nie wystarczają dziś nawet na opłatę urzędników. — Jednakowoż mimo tak trudnych warunków, Bank pobożny nie przerwał swej działalności, lecz nadal ją kontynuuje, użyczając pożyczek i zapomóg, których kwoty jednak są śmiesznie niskie (5—10 tys.), a jednak zawsze o wiele pokaźniejsze, niż emerytury magistratu czy rządowe. Z licznych urzędników pozostał tylko jeden, który za kwotę 60.000 mk. miesięcznie pełni niby ostatni Mohikanin swe obowiązki. Dom zajęty przez dawnych urzędników z powodu ochrony lokatorów opróżnionym być nie może, a jeszcze inwestycje muszą być pokrywane ze szczupłych funduszów. Magistrat krakowski nie pomny dawnych tradycji, nie uwalnia Arcybractwa od opłaty za świadczenia, tak, iż z każdem dniem zbliża się chwila, kiedy po tylowiekowej owocnej działalności Bank zmuszony będzie zamknąć swe podwoje.

Możeby nasze instytucje społeczne i filantropijne pomyślały, czyby tej instytucji o tak dobrem założeniu i celach nie podratować, czy to przez subwencje, zapisy itd., by dzieło, które oddało i oddać może cenne jeszcze usługi społeczeństwu, odrywając zniszczone wojną jednostki od nędzy, czy lichwy żydów przetrwało i nadal pełniło swą misję, ku pamięci wiekopomnego założyciela ks. Piotra Skargi.

Sensacyjna afera kokainistyczna w Krakowie

Gdzie się mieścił klub kokainistów? — Członkowie klubu są nałogowymi kokainistami. — Znalezienie wstrzykawek. — Afera łączy się z „Zielonym Słoniem". — Służąca wydała tajemnicę. — Sprawę przekazano sądowi.

Kraków.

(h.) We wczorajszym numerze „Gońca Krakowskiego" donosiliśmy, że tut. organa policyjne wpadły na trop **szeroko rozgałęzionego w naszem mieście kokainizmu.**

W sprawie tej dowiadujemy się o dalszych **sensacyjnych szczegółach** całej afery, bądźcobądź niebywałej, a żywe zainteresowanie u ogółu budzącej, którą wedle zdobytych informacji podajemy dziś za porządkiem.

O godz. 2 w nocy z wtorku na środę znaleziono na schodach I. p. domu przy ul. Dietla 101 **bezprzytomną młodą kobietę,** u której lekarz dyżurny wezwanego pogotowia Tow. Ratunkowego stwierdził **silne zatrucie** się dużą, bo kilkugramową **dawką kokainy.** Wszczęte natychmiast przez policję **śledztwo** okazało, że we wspomnianym domu w mieszkaniu Blasbergów **znajdował się punkt zborny kokainistów,** gdzie też w krytycznym czasie owa znaleziona kobieta bawiła.

W związku z tem **aresztowano młodego** Wilhelma **Blasberga,** ucznia gimnazjalnego, który — **korzystający z nieobecności** bawiących na letnisku rodziców — **przyjmował u siebie swych kolegów-kokainistów,** między innymi aresztowano również Henryka Landaua, zamieszk. przy ul. Ogrodowej 8, stud. politechniki i oficera zapas. W. P., wmieszanego swojego czasu w głośną i znaną aferę „Zielonego Słonia" razem z prezesem tegoż, art. mal. Meleniewskim.

Obaj aresztowani okazali się **zawodowymi kokainistami,** co potwierdziły znalezione u Blasberga **wstrzykawki** ze śladami kokainy, jak również i znaleziona bez przytomności dziewczyna jest **nałogową kokainistką,** której już raz pogotowie Tow. Rat. udzielało z powodu zatrucia pomocy lekarskiej.

Przewiezioną do szpitala św. Łazarza i uchronioną już przed niebezpieczeństwem **jest** Zofja Burkówna, zamieszk. przy ul. Mikołajskiej 7, lekkich obyczajów dziewczynka, mająca lat około 20, która przybyła do Blasberga **zupełnie dobrowolnie, by „pożywić się kokainą".**

W chwili, gdy zemdlała z nadmiaru dawki, Blasberg i Landau wynieśli ją z mieszkania i ułożyli na schodach, by udać potem, że jej nie znają. Plany ich jednak pokrzyżowała **służąca,** która przyznała się i wyjawiła **całą tajemnicę klubu.**

Aresztowanych, którzy nic zeznać i zdradzić nie chcą, wypuszczono na wolność ze względu na to, że sprawa ma być przekazana Prokuraturze do dalszego postępowania karnego.

Z ciągnącego się jednak dalej śledztwa policyjnego wynika, że **afera kokainizmu rozgałęziona jest w Krakowie nader szeroko, zwłaszcza wśród młodzieży żydowskiej.**

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA.

Kispesti—Hasmonea 2:1.

Węgierska drużyna Kispesti po rozegraniu zawodów z Pogonią lwowską zmierzyła się z Hasmoneą, gra jednak b. jałowa i mało interesująca. Goście przedstawiają typ prowincjonalnej drużyny węgierskiej.

„Legja" w Estonji.

Drużyna warszawska bawiła w Estonji, gdzie rozegrała zawody z tamtejszemi klubami, wszystkie jednak mecze przegrała: z Kalevem 0:2, Sportem 1:4, Rewelskim Kl. Sport. 1:3. Zaszczytu one polskiemu sportowi nie przynoszą, zwłaszcza, iż Warszawa pobiła reprezentację Estonji 6:1, Polonia—Sport 3:0, zaś w czasie pobytu Estończyków w Wilnie przegrali oni z Laudą 1:4. Porównanie wyników mówi samo za siebie.

KOLARSTWO.

Wyścig 6-ciogodzinny parami odbędzie się w niedzielę 29 bm. na Dynasach; organizacją zajmuje się W. T. C. W wyścigu wezmą udział znani jeźdźcy długodystansowi Krakowa pp. Glickman i Łazarski, Łodzi Müllerowie, Warszawy Stankiewicz, Iko, Szymczyk, Lange, Kamiński, Gronczewski i in.

Giełda.

Dzień wczorajszy stał znowu pod znakiem zwyżki. Poza jedynym **Impeksem**, który nie mógł ruszyć z miejsca i skoczył o kilkaset marek, wszystkie bez wyjątku papiery poszły bardzo silnie w górę. Wykazuje to zresztą najlepiej poniżej zamieszczona ceduła. Mocno zwłaszcza skoczyły **Krakus, Górka cement, Tepege i Chodorów**. Z żelaznych zaniedbany jest jeszcze **Cegielski**, na którego niedługo przyjdzie kolej.

Transakcji dokonano dużo, nastrój wciąż zwyżkowy, dzięki temu, że właściciele akcji nie spieszą się ze sprzedażą papierów. I słusznie.

Kraków. (PAT).

Akcje. Cyfry te rozumieją się w tys. Mk.

Polski bank przemysłowy	65—70
Śląski bank kredytowy	40—43
Polskie Tow. handlowe	83,5—93
Impeks	2,1—2,5
Fuarma	120—130
Żegluga Polska	17—20
Zieleniewski	1350—1500
H. Cegielski	177—195
Parowozy	205—220
Automotor	45
Trzebinia maszyny	290—320
Górka cement	1400—1450
Siersza zakłady górnicze	900—1000
Tepege	430—480
Polska nafta	150—165
Pokucie	70—75
Strug	50—72
Syndykat Koszykarski	60—65
Trzebinia tłuszcze	480
Krakus	115—140
Chodorów	800—880
Ćmielów	215—250
Elektrownia Siersza	77—85

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 145—143; marki niemieckie 0.19.

Czeki. Belgja 7120—6980; Berlin 0.20—0.21—0.19; Londyn 672500—660500; Nowy York 146000—144000; Nowy York drobne sp. 145500, kupno 143500; Paryż 8680—8520; Szwajcarja 26200—25600; Wiedeń 206—202.

Akcje. (Cyfry w tysiącach marek polskich). Bank dyskontowy 800—840; Bank handlowy Warszawa 1.440—1.585; Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 290—315—300; Bank kred. Warszawa 200—220; Bank małopolski Kraków 72—75; Bank przem. Lwów 57—65; Bank zachodni 570—665—590; Bank zw. sp. zarobk. Poznań 550—600; Polski bank handl. Poznań 265—270; Bank zw. ziemian 59—70—68; Bank spółdzielczy 200—250; Cerata 700—675; Skóry 100—85—90; Polski przemysł naftowy 600—740; Sole potasowe 800—925—920; Puls 1.600—1.775—1.750; Wildt 135—165—145; Cukier Warszawa 11.350—10.000—10.500; Częstocice 8.700—6.750; Firley 230—225—230; Drzewny przemysł 80—90—85; Cegielski 180—165—170; Modrzejów 1.320—2.000—1.700; Orthwein 105—140—125; Rudzki 590—750—740; Ursus 800—790; II. em. 320—330—325; Parowozy 210—230—220; Zawiercie 52.000—54.000; Żegluga 54—56 1/2; Elektryczność 1.700—1.650; Spirytus 1.400—1.850—1.750; Polska nafta 170—160—165; Lenartowicz 53—57—56; Siła i Światło 360—345—367 1/2; Ćmielów 225—235—220; Norblin 350—315; Kijewski 570—550—570; Czersk 1.000—1.200; Gosławice 560—590—550; Michałów 560—770—725: Łazy 90—100; Węgiel 1.100—1.675—1.600: Lilpop Rau 220—195—205; Ostrowiec 2.500—2.650; V em. 2.400—2.500—2.425; Ron Zieliński 240—295; Starachowice 830—857 1/2; Pocisk 220; Zieleniewski 1.300—1.425—1.400; Żyrardów 42 milj. do 45 milj. do 44 milj.; Borkowski 145—110—120; Jabłkowscy 57—72—65; Polbal 50 do 37 1/2—40; Haberbusch 590—675—650; Nobel 550—650—640; Pustelnik 220; Chodorów 850—900—870; Trzebinia 300—320—310; Belpol 45—50.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0008; Holandja 249; Nowy York 558; Londyn 25.64; Paryż 33.10; Medjolan 24.42; Praga 16.57 1/2; Budapeszt 0.03 1/2; Bukareszt 2.85; Belgrad 5.85; Sofja 5.25; Warszawa 0.0035; Wiedeń 0.0078 3/4; austr. korona stempl. 0.0079.

Kraków.

Ziemiopłody. Obroty pozagiełdowe w tys. Mk. za 100 kg. loco Kraków: Pszenica 560 do 580, żyto 300 do 320, jęczmień zwyczajny 270 do 280, browarowy 350, owies 340 do 350, otręby pszenne 120, żytnie 100, ziemniaki młode 100, krupy 420, siekanka 420, fasola biała 450 do 500, kolorowa 350 do 400, groch Victoria 700, mąka pszenna 950 do 1000, żytnia 70 proc. 500, amerykańska 1100, żytnia poznańska 550. Usposobienie dla ziemiopłodów, chwilowo zniżkowe, znów się znacznie wzmocniło. Ożywienie na rynku ziemiopłodów również silne.

Skóry. Za 1 kg. w tys. Mk. loco garbarnia Ludwinów. Skóry bydlęce surowe lekkie 45—48. ciężkie 45—48, skóry cielęce szt. 180 do 200, juchty najlepsze 320, gorsze 240 do 280. Skóry podeszwiane: Krupony krajowe 180, zagraniczne 190 do 210, boki i karki 95, wierzchni boxcalf cielęcy 35, bydlęcy 42, bukaty 36, Cracovia-Ludwinów bydlęce 40 do 45, cielęce 36 do 38, chevreaux 40, lakiery 75 do 80 za stopę. Tendencja na rynku skór mocna. Obroty skórami surowcmi znaczne, natomiast w skórach surowych daje się zauważyć zastój.

Lwów.

Ruch na giełdzie ożywiony, ogólny obrót około 165 tonn. Większe transakcje żytem i owsem, sporadyczne transakcje żytem z nowych zbiorów z dostawą w połowie sierpnia. Usposobienie ożywione, tendencja chwiejna. Not. w tys. Mk. za: żyto małopolskie gat. 67/68 stare 270 do 275, nowe 180, owies 410.

Poznań.

W tys. Mk.: jęczmień ozimy 200 do 210, mąka żytnia 400 do 420. Pozostałe notowania bez zmiany, rynek niechętny — usposobienie spokojne.

CZARNY TULIPAN.

Powieść historyczna z XVII wieku — przez Aleksandra Dumas'a (ojca)

87 tłumaczył W. N.

— Syn chrzestny Korneljusza de Witt nie okaże przestrachu w chwili śmierci — pomyślał — a zwracając się do żołnierza, rzekł spokojnie:

— Wcale szybko załatwiają u was sprawy.

— Widzisz, że prawdę mówiłem.

— Mówiłeś o 12-tu godzinach.

— Im szybciej wykonamy wyrok, tem mniejsza męka dla więźnia.

— Dziękuję ci za słowa pociechy.

Jednej rzeczy obawiał się więzień: spotkania w drodze z Gryfusem lub Różą.

Gryfus będzie z niego szydził. A Róża? Czy jej rozpacz nie utrudni mu zniesienia po męsku ostatnich chwil przed śmiercią. Z drugiej zaś strony byłby rad ją ujrzeć, pożegnać i obraz jej unieść w duszy na wieczność. Radby dowiedzieć się czegoś o tulipanie, aby wiedział, gdzie rzucić wzrok duszy, gdy się ona rozstanie z ciałem.

Wyszli na esplanadę. Stało tam już kilkunastu żołnierzy, ale rozmawiali ze sobą, śmiejąc się wesoło. Korneljusz pomyślał, że przecież w takiej chwili mogliby zachowywać się poważniej.

Nie ominęło Korneljusza i pożegnanie z Gryfusem. Wspierając się na lasce, wyszedł dozorca z drzwi swego mieszkania i wylał na więźnia stek obelg i złorzeczeń.

Korneljusz zwrócił się do oficera:

— Zdaje się, że mógłbyś pan wziąć mnie w obronę i nie dozwolić znieważać, zwłaszcza w takiej chwili.

— Uważam — odpowiedział kapitan — że ten starzec ma ku temu powody. Zapomniałeś o swem postępowaniu z nim.

— Broniłem się tylko.

— Szkoda o tem mówić.

Korneljusz uczuł się dziwnie samotnym. Znikąd obrony, zamiast słowa pociechy: szyderstwo.

— Dokąd idziemy? — spytał oficera.

Ten nie odrzekł nic, lecz wskazał ręką na stojącą przed bramą karetę. Na koźle siedziało dwóch żołnierzy. Korneljusz przypomniał sobie, że podobną karetą jechał już w Buitenhof.

— Co to ma znaczyć? — spytał eskortującego go żołnierza.

— Bywa różnie. Czasem dla przykładu wiozą skazańca do rodzinnego miasta i tam tracą go przed drzwiami jego domu.

— Człowiek ten — pomyślał Korneljusz — ma dziwny dar pocieszania skazanych na śmierć.

Rozmowę przerwał oficer słowami:

— Proszę siadać!

Rozległy się nowe obelgi ze strony Gryfusa ale więzień nie zwracał już na nie uwagi. Myślał o czem innem:

— Gdy mnie zawiozą do Dordrechtu, zobaczę może mój ogród. Ciekawym, w jakim go tam utrzymują stanie.

RÓŻA NA AUDJENCJI.

Kareta jechała przez cały dzień. Minęła Dordrecht, a następnie Rotterdam i o 5-tej po południu stanęła w Delft, przebywszy blisko 20 mil.

Korneljusz kilkakrotnie próbował zadawać pytania towarzyszącemu mu oficerowi, ale ten zajął się czytaniem jakiejś księgi i nie dawał mu żadnej odpowiedzi. Wobec tego Korneljusz przestał pytać. Spoglądał przez okno na wodę, pola, łąki i ogrody, żałując, że nie towarzyszy mu ten rozmowny żołnierz, który uprzedzał jego pytania.

Noc spędzono w pojeździe a rano ruszono dalej. W trzy dni potem kareta wjeżdżała do Harlem.

*

Co działo się tymczasem z Różą?

Zostawiliśmy ją wraz z tulipanem w domu burmistrza.

Wieczorem przybył adjutant księcia, zapraszając w jego imieniu Różę, aby przyszła do ratusza.

Tam zastała księcia w sali audjencyjnej; siedział przy biurku i pisał.

Podniósł głowę, a ujrzawszy Różę, stojącą przy drzwiach, poprosił ją, by usiadła i zaczekała chwilę.

Skończywszy pisać, rzekł:

— Proszę bliżej... Moja córko, jesteśmy sami, możesz mówić otwarcie.

To słowo „córko" nie bardzo odpowiadało różnicy wieku obojga, Róża bowiem miała lat 18, a książę 23.

Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń **„PAK"** **Poznań lub Berlin SW. 68, Neuenburgerstrasse 4.**

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk **200**·— dla poszukujących posad Mk. **100**·— za słowo; drobne o treści matrymonialnej Mk. **300** wiersz milim. jednoszpalt. Mk **750**·— wiersz millm. w rubryce „Nadesłane" Mk. **2250**·— wiersz milim. po kronice Mk. **3000** Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. **3600**·— Za układ tabelaryczny, kombinowany 50%.

Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe.— (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracya nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku

Poszukują posady

ABSOLWENT Państ. Szkoły Przemysłowej w Bielsku, poszukuje posady za instruktora warsztatowego lub konstruktora technika, obznajomiony z praktyką ślusarską i tokarską. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod Woźniak, Gorlice. 1015

SAMODZIELNY kierownik ceramik, z dwudziestoletnią praktyką znawca glin, specjalista fabrykacji dachówek różnych systemów dren znawca pieców ceramicznych i specjalista w paleniu. Obecnie na posadzie w wielkich zakładach ceramicznych o kilkumilionowej produkcji zmieni posadę zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod „Samodzielny ceramik" do Adm. „Gońca Krakowskiego". 354

SIŁA rutynowana z cztero-letnią praktyką biurową poszukuje zajęcia najchętniej jednorazowego od 1 października pod „Pszczółka" do Admin. „Gońca Krak." 1004

KAPELUSZNICKI czeladnik poszukuje natychmiast posady. Zgłoszenia do Michała Korczaka w Drohobyczu ul. Wojtowska Góra. 2010

WDOWA w średnim wieku przystojna i inteligentna obejmie posadę jako zarządczyni gospodarstwem na wsi. Oferty pod „Dobra gospodyni". 803

WDOWA w średnim wieku, inteligentna, wykształcona, poszukuje posady biurowej w Krakowie. Listy nadsyłać pod H. L. na poste-rest. 1003

Wolne posady

SŁUŻĄCA starsza z dobremi świadectwami poszukiwana do bezdzietnego małżeństwa na wyjazd. Zgłoszenia pod „Starsza" na poste-restan. Kraków. 1010

POTRZEBUJĘ starszej uczciwej służącej umiejącej gotować i zająć się domem do młodych ludzi. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Kr." pod „Dobre wynagrodzenie". 1007

POSZUKUJE się od 1-go sierpnia kobiety lubiącej dzieci, któraby mogła przychodzić na kilka godzin dziennie i zająć się dzieckiem 14 miesięcznem. Wynagrodzenie według umowy. Oferty nadsyłać do Adm. „Gońca Kr." pod „Niania" 1005

Kupno

KUPIĘ używaną sypialnię machoniową będącą w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Kr." pod L. S. 1006

PARCELA budowlana 1800 sążni kwadratowych za Parkiem Krakowskim, pięknie położona, nadająca się na wybudowanie wspaniałej willi — natychmiast tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość: ul. Retoryka 9, parter na lewo, Czapiński, pomiędzy godziną 2½ do 3½ po południu. 902

KAMIENICĘ w centrum Krakowa kupię. Zgłoszenia pod „Kamienica" do Adm. „Gońca". 801

FORTEPIAN w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia pod „Fortepian" na poste-rest. Kraków. 1015

KUPIĘ willę w górskiej okolicy najmniej z 8 ubikacjami, z komfortem i dużym ogrodem. Stacja kolejowa w miejscu. Oferty nadsyłać do Admin. „Gońca Krakowsk." pod „Letnisko". 1011

Lokale

ZŁOTYMI Polskimi płacę za wynajęcie 2 pokoi z kuchnią. Zgłoszenia pod „Złote Polskie" na Poste-restante. 809

ZA WYNAJĘCIE mieszkania w centrum miasta zapłacę czynsz za kilka lat z góry w Złotych Polskich. Zgłoszenia pod „Zaraz" Poste-restante Kraków, okazicielowi banknotu ½ korony Nr. 787175. 900

CZYNSZ w każdej wysokości zapłacę za wynajęcie mieszkania składającego się z 2 lub 3 pokoi z kuchnią. Zgłoszenia Retoryka 9, parter na lewo. 901

POSZUKUJĘ dużego pokoju z piecem kuchennym, dzielnica obojętna. Zapłacę wysoki czynsz. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." 1009

Matrymonialne

PANNA przystojna posażna lat 18 sierota z braku znajomości tą drogą poszukuje również człowieka zamożnego, któryby po bliższem poznaniu mógł zostać jej mężem. Zgłoszenia pod „Idealny mąż" do Administr. „Gońca Krak." 1012

POSZUKUJĘ towarzyszki życia, któraby swą swą beztroską wesołą naturą była słońcem w mym domu. Sympatyczne brunetki mogące zadość uczynić powyższym warunkom raczą łaskawie podać swój adres pod szyfrą „Beztroska natura" do Adm. „Gońca Krak." 1014

KAWALER lat 35, inteligentny, wykształcony, na wyższem stanowisku z braku znajomości chce nawiązać korespondencję z panną do lat 25 przystojną, naprawdę inteligentną i szlachetnych zasad. Rzecz traktuje się serjo. Zgłoszenia wraz z fotografją pod „Mieszek" do Adm. „Gońca Kr." 370

MŁODA, ładna, wesoła, bogata panienka z braku znajomości chce nawiązać korespondencję z młodym człowiekiem na stanowisku. Cel matrymonialny nie wykluczony. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Promyk" 905

DWIE młode i inteligentne panny, w celu towarzyskim pragną nawiązać korespondencję z dwoma inteligentnymi, sympatycznymi a wesołymi chłopcami do lat 30. Fotografie wymagane. Listy nadsyłać do Adm. „Gońca Krak." pod „Humor" i „Wrzos". 904

KAWALER lat 24 blondyn, na posadzie urzędowej poszukuje panny do lat 22, inteligentnej miło usposobienia, cel matrymonialny, zgłoszenia wraz z fotografją, którą się zwraca do Administracji „Gońca Krak." pod X. Y. 1950

URZĘDNIK Państwowy inteligentny brunet lat 26 z braku znajomości poszukuje w celu matrymonialnym pannę, sierotę lub młodą wdowę bezdzietną, inteligentną, łagodną, miłej powierzchowności do lat 23, nauczycielki mają pierwszeństwo. Rzecz traktuję seryo, za dyskrecję ręczę. Adres: Kazimierz Torecki, Sambor, Powtórnia L. 14. 2013

Zaginione

100.000 NAGRODY dam temu, wspaniałomyślnemu, który odda mi zgubioną w przechodzie między ulicą Sławkowską, Długą a Szlakiem srebrną torebkę. Znalazca zechce ją oddać na ul. Sławkowską 19/III 1014

SKRADZIONĄ książkę zwolnienia na nazwisko Jan Ciemiera wydaną przez P. K. U. Wadowice unieważnia się. 2012

Różne

CHŁOPIEC lat 17 inteligentny z czwartą klasą gimnazjalną chce udać się na praktykę do tartaku. Zgłoszenia pod „Tartak" do „Gońca Kr." 1008

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego". Tanio — Hurtowo — Detalicznie — Raty, Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie. 1971

JADĘ do Constanzy na kilka miesięcy. Gdyby kto chciał mi towarzyszyć, proszę o podanie adresu w celu porozumienia się. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać do Adm. „Gońca Krak." pod „Constanza" najpóźniej do 15 sierpnia b. r. 903

PRZYJMĘ dwóch chłopców z prowincji na mieszkanie od 1 września za prowianty. Zgłoszenia na Poste-restante pod „Prowiant" Kraków. 907

Wydawnictwo

„Nadzwyczajne Przygody"

wysyła za zaliczeniem po otrzymaniu zamówienia następujące **16 zeszytów:**

1) Hrabianka Żebraczka
2) Anna Detour, czyli niewin.
3) Tajemn. wyspa oskarż.
4) W sromotnych sidłach
5) Złotowłosa Cyganka
6) Sensacyjne odkrycie
7) Trujący kwiaty
8) Potworna siostra
9) Księżna na stosie
10) Żywcem pogrzebana
11) Zbrodnia pod cmentarzem
12) Jaskinia złoczyńców
13) Tajemnica żebraka
14) Zbójecka trójka
15) Niedźwiedziarz
16) Polawiacze trupów

Każdy zeszyt stanowi oddzielną całość. Wszystkie 16 zeszytów tylko za 19.500 Mk. Licząc droż. wraz z koszt. przesyłki i dołącz. obszer. Katalog różnych ciekawych książek wysyła **Składnica S. Jakobsohn Warszawa, Grzybowska 31.** 1979

Meble do sprzedania

ewentualnie z odstąpieniem mieszkania, składającego się z 5 pokoi, kuchni i łazienki. Zgłoszenia pod „20" do Administr. „Gońca Krakowskiego" 2008

Natychmiast do sprzedania

motor elektryczny firmy Bergman El. A. G. typ: S. F. 3. — P. S. 19 na prąd trwały obrotów w minucie 885 przez 1.770 P. S. Interm Volt 220 P. S. amp. 73 kompletny.

Motor nadaje się znakomicie do maszyn drukarskich lub zakładów przemysłowych o większej sile rozpędowej.

Zgłoszenia nadsyłać do Adm. „Gońca Krakowskiego pod „Przemysł".

Gaza szwajcarska pierwszorzędnej jakości pasy, gurty, kamienie, walce, kaspry, transmisje, ceny konkurencyjne.
„Pilot" Lwów, Batorego 4. 1903

Balony i demjony w koszach, bańki cynkowe, beczki od oliw mineralnych i skrzynie kupuje stale
361
Hurtownia techniczno - drogeryjna
F. G. Frass Nast. Wł. Kaiser
Poznań tel. 3913 1947 ul. Wielka 14.

WAŻNE DLA BUDOWNICZYCH!

Siatki rabitzowe, wszystkich stosowanych wymiarów i w każdej ilości dostarczy Fabryka Drutu i Wyrobów drucianych:

W. KUCHARSKI. Sp. Akc.

Kraków-Podgórze Romanowicza 5. Tel. 277.

Adres telegr. „Metelger".

Gotujcie, smażcie i pieczcie tylko na KUNEROL'u

TŁUSZCZU ROŚLINNYM SMAKOSZÓW.

1954



Przedstawiciel: **M. Vorzimmer, Kraków.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.